

# NOWINY RZESZOWSKIE

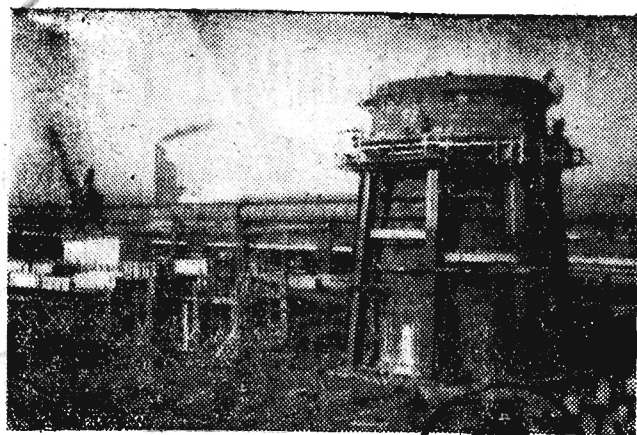
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 50.018

Wyd. A.

Cena 40 g.

Nr 56 (2405) — Rzeszów, środa 6 marca 1957 r.



## Podpisanie umowy o wytyczeniu istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego

MOSKWA (PAP). W lutym i marcu 1957 r. w Moskwie odbywały się rokowania między delegacją polską a radziecką w sprawie wytyczenia istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego.

Rokowania przebiegały w atmosferze przyjaźni i zakończyły się 5 marca 1957 roku podpisaniem umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim o wytyczeniu istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego. Umowa przewiduje, że ustalona na konferencji berlińskiej (poczdamskiej) w 1945 roku i istniejąca obecnie granica państwowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim w części przylegającej do Morza Bałtyckiego będzie wytyczona w terenie w 1957 roku. Umowa podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Umowę podpisali: z upoważnienia Rady Państwa PRL — minister spraw zagranicznych PRL A. Rapacki. Z upoważnienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — minister spraw zagranicznych — A. A. Gromyko.

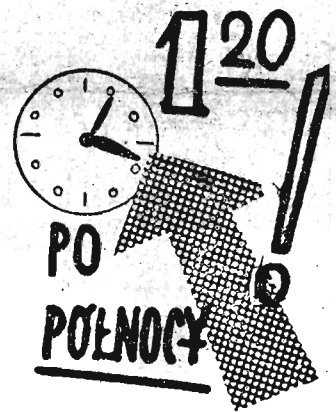
W hucie im. Lenina trwa nieprzerwanie budowa III wielkiego pieca. Na zdjęciu: Fragment budowy. CAF

## Pierwsze prasy do mas plastycznych ze Stalowej Woli

W hucie „Stalowa Wola” zakończono budowę próbnej serii 5 pras do tworzyw sztucznych — PHM-100.

Prasa PHM-100, która opracowana została w Krakowskim Biurze Projektów Aparatury Chemicznej i Chłodniczej, odznacza się nowoczesnym rozwiązaniem konstrukcyjnym.

Po przeprowadzeniu prób sprawności pierwszej serii pras PHM-100, huta „Stalowa Wola” rozpocznie ich normalną produkcję. Do końca bieżącego roku huta ma wypuścić jeszcze 100 pras do tworzyw sztucznych.



LONDYN (PAP). Premier Singapuru Lim Yew Hock przedłożył Zgromadzeniu Ustawodawczemu białą księgę, w której domaga się dla Singapuru samorządu z wyłączeniem spraw obronnych i polityki zagranicznej.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa z El Ballah powołując się na wiadomości pochodzące z miarodajnych źródeł, siły policyjne ONZ mają w ciągu 24 godzin wkroczyć do strefy Gazy.

RZYM (PAP). 5-dniowy strajk rozpoczęto we wtorek około 100 tysięcy pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych i państwowych kas chorych. Strajk został proklamowany dla poparcia zadań podwójny plac.

## „FIS-y” i „Krety” wystawia WSK Rzeszów na Targach Lipskich

(Inf. wł.). Jak się dowiadujemy od dyrektora administracyjnego WSK Rzeszów zakład ten wysłał na zamówienie „Motoimportu” trzy „FIS-y” i dwa „Krety” — które są wystawione na wiosennych Targach Lipskich.

Fakt ten należy komentować jako duże wyróżnienie i osiągnięcie rzeszowskiej WSK. „FIS-y” po raz pierwszy pojawiły się na stoiskach międzynarodowych targów. „Krety” zaś mają już ustaloną markę, ale tylko za granicą. M. in. użyto je do drażenia otworów w ziemi pod zatopionym statkiem w jednym z hinduskich portów. W kraju nie znalazły jeszcze zastosowania.

Konstruktor „Kreta” pracuje obecnie nad ulepszeniem budowy swego wynalazku.

Warto jeszcze dodać, że Rzeszowskie Zakłady Graficzne wydrukowały reklamowe prospekty dla „FIS-ów” i „Kretów”. (jas)

## Kobiety rzeszowskie w przeddzień swego święta Nagrody, premie i upominki dla kobiet — za dobre wyniki w pracy zawodowej

Tegoroczne Święto Kobiet obchodzone jest w nieco innym nastroju, niż w latach poprzednich. Nie planuje się oficjalnych akademii, ani innych sztywnych uroczystości. W Rzeszowie święto 8 marca poprzedziło spotkanie działaczek LK z całego województwa z egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego partii z tow. Kruczkim, I sekretarzem KW na czele. Cechowała ją jej przyjemna atmosfera. Aktywistki Ligi Kobiet — uczestniczki tego spotkania



Na zdjęciu: I sekretarz KW tow. W. Kruczek (z prawej) wśród działaczek Ligi Kobiet.

## 37 żubrów wysłaliśmy za granicę

WARSZAWA (PAP). Polska należy do nielicznych krajów, posiadających dość duży przychówek żubrów. W 5 znajdujących się u nas ośrodkach hodowlanych rzadkich zwierząt żyje obecnie 89 żubrów, z czego 42 w rezerwacie białowieskim.

Duży przychówek — wynosi on średnio 10 sztuk rocznie — pozwala nam na wysyłanie żubrów za granicę. W ciągu ostatnich kilku lat wysłaliśmy do ZSRR, Danii, Bułgarii, Holandii, Anglii, Austrii i innych krajów 37 żubrów.

trzymały praktyczne upominki.

Podobne spotkania, częste przy lampce wina, odbywają się w miastach powiatowych naszego województwa. W najbliższą niedzielę, staraniem Miejskiego Zarządu LK w Przemyślu, odbędzie się w Piłkicach spotkanie kobiet-repatriantek ze Związku Radzieckiego z aktywistkami LK Przemyśla, kierownictwem partii i innych stronnictw politycznych.

Niezależnie od tego w zakładach pracy i instytucjach woj. rzeszowskiego organizowane są masówki, wieczornice i zabawy taneczne. Kobiety, które osiągają najlepsze wyniki w pracy zawodowej i społecznej otrzymują premie, nagrody i upominki. Wojewódzki Zarząd LK wysłał do kobiet kilkaset kartek z życzeniami z okazji ich święta. Staraniem Zarządu wydana została również jednodniówka „Nasza Trybuna”. (w)

## 12 maja II-ligowe derby woj. rzeszowskiego Stal Rzeszów — Stal Mielec

Szczegółowy terminarz mistrzostw II ligi piłkarskiej grupy południowej zamieszczamy na stronie 5

Na str. 2 wyniki z hokejowych mistrzostw świata w Moskwie

## Domki campingowe dla turystów



W Solcu Kujawskim k/Bydgoszczy miejscowy zakład wiktoriański przystąpił do produkcji domków campingowych przeznaczonych dla turystów. Nowe domki odznaczają się bardzo lekką konstrukcją i dobrą izolacją cieplną, wewnątrz każdego domku znajdują się 2 łóżka, 2 krzesła oraz stół. Wszystkie te przedmioty wykonane są z wikliny. Na tegoroczny sezon turystyczny zakład wyprodukuje około 200 sztuk tego typu domków. CAF — fot. Gill

## POM przed kampanią wiosenną

Nowe formy organizacyjne Nowe ceny za usługi

W imo niespodziewanej wczesnej wiosny, we dług oceny CZ POM 70 proc. maszyn POM jest już gotowych do prac polowych. Nadrobiono więc w zasadzie zaległości, jakie miały miejsce jeszcze przed dwoma miesiącami.

Obecna kampania wiosenna będzie wstępnym egzaminem POM po reorganizacji (zlikwidowano wydziały polityczne, służba agro- i zootechniczna przeszła do zarządów rolnictwa), dzięki której stają się one przedsiębiorstwami usługowymi, opartymi na pełnym rozrachunku gospodarczym.

Dalszym krokiem do usprawnienia pracy POM będzie połączenie w najbliższym cza-

się w jedno przedsiębiorstwo POM, TOR i warsztatów wydzielonych PGR. Pozwoli to na znacznie lepszą niż dotychczas koordynację prac tych placówek, służących mechanizacji rolnictwa. Równocześnie umożliwi lepsze wykorzystanie maszyn i posiadane go sprzętu przez rozwijanie różnego rodzaju produkcji ubocznej, jak np. wyrób wozów, sieczeniarni, kieratów, przyrządów do gromadzenia węgla itp.

Wzrosną znacznie w br. zadania, jakie mają do wykonania POM w gospodarstwach indywidualnych. Jest to szczególnie ważne dla drobnych gospodarstw chłopskich, które nie posiadają koni i maszyn, a wskutek likwidacji gminnych ośrodków maszynowych, mogą mieć znaczne tru-

To na pewno ciekawie

## Zwolnionych z administracji Repatriantów z ZSRR

(Inf. wł.). Jak nas informują przedstawiciele Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie, ostatnio zostały zmniejszone wymagania przy ubieganiu się o kartę rzemieślniczą.

Dotychczas ubiegający się o kartę, musiał przepracować przynajmniej 6 lat pracy w

danym zawodzie. Obecnie uznany może być podwójny okres szkolenia.

Ludzie zwalniani z administracji po ukończeniu kursu szkoleniowego (w obranej specjalizacji) i rocznej praktyce mogą starać się o kartę rzemieślniczą.

Repatrianci przybywający z terenów Związku Radzieckiego — pragnąc otrzymać kartę rzemieślniczą (ci, którzy nie posiadają zaświadczeń o kwalifikacjach w danym kierunku) — zostają poddani egzaminowi sprawdzającemu ich kwalifikacje zawodowe.

Po spełnieniu tych warunków w jednym i drugim wypadku, osoby starające się o prowadzenie własnego warsztatu pracy — otrzymują karty rzemieślnicze.

## Kormorany powracają na Warmię i Mazury

OLSZTYN (PAP). Wczoraj na Warmię i Mazury przyjechało kilkanaście par kormoranów. Ptaki osiadły m. in. na wyspie o tej samej nazwie położonej na jeziorze Mamry. W koronach drzew rosnących na wyspie znajduje się ponad 200 gniazd kormoranów. Niektóre pary ptaków przystąpiły już do odbudowy swoich gniazd.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Depesza J. Cyrankiewicza do premiera Ghany

WARSZAWA (PAP). Z okazji ogłoszenia niepodległości państwa Ghana...

O północy z 5 na 6 bm. powstało nowe państwo - Ghana

LONDYN (PAP). Środa 6 bm. jest pierwszym dniem niepodległości Ghany...

Państwowa Rada i Komitet PAN do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej przyjęły zarys planu perspektywicznego wykorzystania energii jądrowej w naszym kraju

WARSZAWA (PAP). 5 bm. w drugim dniu toczących się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie obrad...

W czasie posiedzenia zabierali głos 20 mówców - naukowców i praktyków z różnych dziedzin.

Na podstawie dyskusji, jak też wniosków, opracowanych przez powołane w toku obrad specjalne grupy wnioskowe...

Menon przybył do Kairu

KAIR (PAP). Indyjski minister bez teki Krishna Menon przybył we wtorek rano do Kairu...

Kupcy USA zgłosili swój udział w Targach Poznańskich

WARSZAWA (PAP). Z informacji uzyskanych w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznej wynika, że swój udział...

Przeciwno doświadczalnym eksplozjom z bronią atomową

NOWY JORK (PAP). Premier japoński Nobusuke Kishi oświadczył na posiedzeniu gabinetu...

Ambasador NRD Josef Hegen złożył wizytę wstępną M. Naszkowskiemu

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD...

Koca Popovic przybył do Belgii

BELGRAD (PAP). Jak podaje agencja Tanjug, 5 bm. w godzinach porannych...

Rada Ministrów zatwierdziła:

- Projekt budżetu państwa na rok 1957
Projekt ustawy o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelnych organów administracji państwowej...

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się w dniu 5 bm. rozpatrywano projekt budżetu państwa na rok 1957.

Ponadto przy udziale przedstawicieli związków zawodowych Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie poprawy zaopatrzenia pracowników w odzież ochronną...

Sesja Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej

PEKIN (PAP). We wtorek rozpoczęła się w Pekinie kolejna sesja Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej.

Otwarcia obrad dokonała wiceprzewodnicząca Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej...

Jako pierwszy przemawiał na sesji przewodniczący Komitetu Ogólnochińskiego premiera Czu En-lai.

dzynarodowej i polityce zagranicznej Chin. Następnie sesja wysłuchała sprawozdania z działalności Stałego Komitetu Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej.

WRACK STATKU „DIPAVATI” PODNIESIONY

Ekipa polskich ratowników morskich odniosła pierwszy sukces w Indiach

GDYNIA (PAP). 5 bm. po południu Józef Leszczyński, kierownik ekipy polskich nurków, pracujących na zlecenie zarządu portu Bombaj...

Wrak statku „Dipavati” jest największym z leżących na dnie rezy bombajskiego portu jednostek. Oprócz trudnych warunków pracy...

Sprawa ewakuacji wojsk izraelskich ze strefy Gazy

NOWY JORK (PAP). Jak donosi z Jeruzolimy korespondent agencji United Press w tamtejszych kołach oficjalnych...

Kobiety królestwa Laos uzyskały prawo wyborcze

HANOI (PAP). Nadzwyczajna sesja zgromadzenia narodowego królestwa Laos, jednomyślnie zatwierdziła projekt nowej ordynacji wyborczej.

Zgromadzenie narodowe składać się będzie z 60 deputowanych. Obecnie skład zgromadzenia wynosi 39 deputowanych.

POM przed kampanią wiosenną

(Ciąg dalszy ze str. 1)
pływają w tej sprawie coraz to nowe zgłoszenia. - Jak ocenia się, w województwach centralnych POM będą mogły wykonać w gospodarstwach indywidualnych 2-3 razy więcej prac polowych...

zawierania umów w poważnym stopniu hamuje brak ostatecznego cennika usług POM. Chłopi nie wiedzą, ile będą płacić za pracę maszyn.

Wynikie stąd straty poniesie państwo dopłacając POM odpowiednie sumy.
W celu lepszego zaopatrzenia POM w lekki sprzęt, projektuje się import odpowiednich lekkich traktorów także z kilku krajów zachodniej Europy...

Kącik sportowy Szwecja mistrzem świata w hokeju na lodzie

MOSKWA (PAP). Hokejowe mistrzostwa świata zakończyły się we wtorek w Moskwie wielką sensacją. W decydującym meczu Szwecja zwyciężyła nad ZSRR 4:4 (2:0, 0:4, 2:0), co wystarczyło jej do zdobycia tytułu mistrza świata i Europy.

Chociaż mistrzostwa hokejowe nie wzbudziły większego zainteresowania na świecie, obserwowane były przez 67 dziennikarzy sportowych reprezentujących 14 państw.

PIĘŚCIARZE POLSCY JUZ TRENOWALI W MOSKWIE

MOSKWA (PAP). W poniedziałek w godzinach wieczornych przyjechała do Moskwy druga reprezentacja Polski w boksie. Polscy zamieszkał w hotelu Savoy. We wtorek 5 bm. nasi pięściarze przeprowadzili trening w sali Dynamo...

KOLARZE POWROCIŁI Z BULGARII

WARSZAWA (PAP). Do kraju powrócili po miesięcznym treningu w Bułgarii ekipa kolarzy polskich przygotowujących się do Wyścigu Pokoju.

OSTATECZNE WYNIKI: 1) Szwecja 13:1 pkt., 2) ZSRR 12:2, 3) CSR 11:3, 4) Finlandia 8:6, 5) NRD 6:8, 6) Polska 4:10, 7) Austria 1:13, 8) Japonia 1:13

**KLASA robotnicza coraz** lepiej dostrzega i rozumie istotę oraz treść polskiego modelu gospodarczego, którego podstawa ma być szeroki udział mas w zarządzaniu państwem. W dziedzinie przemysłu zadanie to winny spełnić rady robotnicze.

Idea samorządów robotniczych została żywotnie przyjęta przez robotników we wszystkich większych zakładach przemysłowych naszego województwa. Nie ulega wątpliwości, że pełna realizacja samorządu robotniczego jest nierozdzielnie związana z ogólnym procesem demokratyzacji życia gospodarczego i politycznego. Dlatego rozwój rad robotniczych i ich kompetencji, powinien stanowić przedmiot naszej codziennej troski. Rady robotnicze zamykają obecnie jak gdyby pierwszy tymczasowy okres swej działalności, poświęcony organizacyjnemu przygotowaniu do wyborów stałych rad. Rady te po rozwiązaniu wielu bieżących zagadnień, wkraczają w drugą fazę konkretniej działalności. Główną treścią tej pracy będzie zarządzanie przedsiębiorstwem, ustalanie głównych jego kierunków rozwojowych, planów produkcyjnych rocznych i kwartalnych.

Jest wiele powodów do tego, aby mieć uzasadnione obawy o rozwój i pełną — samodzielną działalność rad robotniczych. Jak wszystko co nowe, młode, niedoświadczone tak i rady robotnicze napotykać na duże trudności. Chcąc one przeciw odtężyć stare formy zarządzania, wypracować nowe, a to jest rzecz nie łatwa. Są jednak trudności, które można i trzeba pokonać. Mówiono o nich na naradzie naftowców w dniu 29 stycznia br. poświęconej zagadnieniu rad robotniczych.

**BRAK ZARZĄDZEN WYKONAWCZYCH — PODSTAWOWA TRUDNOŚĆ RAD**

**PODSTAWOWA** trudnością, wspólna chyba dla wszystkich zakładów i ich rad robotniczych, jest brak odpowiednich zarządzeń wykonawczych z ministerstw i centralnych zarządów do uchwały Rady Ministrów o samodzielności przedsiębiorstw. Wiąże to ręce radom robotniczym w ich poczynaniach. Cóż np. może uczynić rada robotnicza w takich sprawach jak planowanie czy finansowanie przedsiębiorstwa, jeśli w dalszym ciągu obowiązują różnorodne górne przepisy. Dlatego też na wspomnianej naradzie, wszyscy gorąco postulowali, aby zarządzenia te wreszcie się ukazały. O wydanie tych zarządzeń, moim zdaniem musza aktywnie się starać w ministerstwach tak rady robotnicze jak i dyrekcje zakładów. Chodzi tu bowiem o dobro całego przedsiębiorstwa, a szczególnie o to, by stworzyć warunki, w których robotnicy będą prawdziwymi gospodarzami swych zakładów. Być może, że brak tych warunków jest powo-

**Co przeszkadza w pracy radom robotniczym**

**JOZEF RAK**  
kierownik Wydziału Ekonom. KW PZPR w Rzeszowie

dem, że rady robotnicze zajmują się sprawami ubocznymi, nieraz drobnymi. Szczególnie angażują się w sprawy personalne, mieszkaniowe itp. Np. rada robotnicza w Kopalnictwie Naftowym Gorlice, głównie zaangażowała się w produkcję cegły.

**CEL RADY ROBOTNICZEJ — DBAŁOŚĆ O WYNIKI EKONOMICZNE PRZEDSIĘBIORSTWA**

**NIE** NEGUJĄC ważności tego rodzaju spraw, warto przypomnieć, że zasadniczym celem pracy rady robotniczej powinna być dbałość o ekonomiczne wyniki zakładu. Podkreślam te sprawy dlatego, że załogi nie w pełni rozumieją, że czego jest powołana rada, nad czym winna się skupiać jej działalność. Do wielu rad wypływa sporo pism, skarg, przyczyniających wielu robotników w sprawach bytowo-społecznych itp. Jest to z jednej strony zaufanie, a z drugiej niezrozumienie kompetencji rad. Codzienne sprawy bytowe, to przedmiot pracy rady zakładowej. Natomiast obowiązkiem rady robotniczej jest w opinii o wiedzę i doświadczenia załogi, wypracować konkretny program usprawnienia gospodarki zakładowej i bieżące, a niekonsekwentne jego realizację. Rada powinna koncentrować uwagę załogi na sprawach najważniejszych. Np. jeśli największą słabością przedsiębiorstwa, jest niska wydajność pracy — na tym problemie należy skoncentrować uwagę. Jeśli ta, szczególną słabością jest marnotrawstwo materiałów i surowców, rada robotnicza ma obowiązek zastanowić się, jak go uniknąć.

Takie działania rady nie jest łatwe. Wymaga ono rzetelności i znajomości rzeczy, bo tylko w ten sposób praca rady może dać wyniki. Tylko taka rada będzie mogła przewidywać i kształtować prawidłowo stosunki w zakładzie. Wszelka jawna dyskusja zamiast pracy, wysuwanie nierealnych żądań, może tylko rady skompromitować.

**NIEZBEDNE JEST SZKOLENIE I POMOC NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ**

**JEDNYM** z istotnych problemów dających o sobie znać po kilku miesiącach istnienia rad robotniczych, a które

ty wyraźnie wystąpił na naradzie naftowców, to konieczność szkolenia, aby członkowie rad robotniczych, członkowie prezydium, mieli pogląd na zarządzanie przedsiębiorstwem, na sprawę gospodarki. Nie ulega wątpliwości, że taka potrzeba istnieje. Ale jaką formę nadać temu szkoleniu?

W naszych skromnych warunkach (brak wyższych uczelni, szkół ekonomicznych) poważnej pomocy w tej dziedzinie, winny udzielić radom robotniczym organizacje NOT, które opracowałyby cykl odczytów — wykładów, dyskusji na tematy związane z ogólnymi zasadami planowania i organizacji produkcji, gospodarką finansową i planami. Szkolenie takie pozwoliłoby szczególnie członkom prezydium, lepiej zapoznać się z ekonomiką oraz zagadnieniami prawnymi przedsiębiorstwa.

Warto, aby tym problemem zajął się Oddział Wojewódzki NOT w Rzeszowie. Jak wiemy, inteligencja techniczna, przeżywa serdecznie i głęboko zachodzące u nas zmiany, dąży do sprzecyżowania swej roli, jest pełna poczucia odpowiedzialności za wykonywane przez siebie zadania. Dobre organizacje NOT poszukują właściwych metod współpracy z radami robotniczymi, aby im pomóc i dać czynny wkład w rozwój postępu technicznego. Przykłady tego rodzaju pomocy dla rad robotniczych spotkałismy na WSK Rzeszów, w Fabryce Maszyn i Sprzętu Wieściowego w Gliniku Mariampolskim, w hucie Siłowa Wola i wielu innych zakładach.

**RADA ROBOTNICZA TO WŁADZA ROBOTNIKÓW**

**RADY** ROBOTNICZE, jak sama nazwa wskazuje, są organem robotników, zapewniającym ich wpływ na działalność przedsiębiorstwa. Są jednakże takie rady, w których za mało jest robotników. Np. w WSK Dębica, w krosnieńskiej Łunance i innych.

Nie kwestionuję pozytywnej roli jaka może spełniać w radzie robotniczej inteligencja techniczna, ale zbyt mały udział robotników w radach, powoduje niebezpieczeństwo wyizolowania się tychże od załogi, gdzie kilku „mądrych i wtajemniczonych” decyduje o zakładzie. Takie rady są zaprzeczeniem samej ich istoty. Nie przyciągają one bowiem załogi do współzadania zakładem, tracą swój społeczny charakter. Tendencja wizolowania się rad od załogi objawia się również w tym, że nie informują one załogi na bieżąco o swej pracy i zamiarach.

Jeszcze jedna sprawa. Niektórzy utrzymują, jakoby istniała potrzeba utworzenia rad robotniczych przy centralnych zarządach np. przy Zarządzie „Karpłaty” Krosno, Zarządzie Budowy Maszyn i Urządzeń Wiertniczych w Rzeszowie. Większość głosów (a w tym i mój własny) opowiada się za powołaniem przy zarządach rad technicznych, które miałyby za zadanie udzielać pomocy fachowej zakładom.

Tradycyjnym „królem owczarzy” obwołano na dorocznym rejonowym pokazie owiec w Koczczewie (pow. Łowicz) znakomitego hodowcę Kazimierza Staniśzewskego z Gągolina Południowego.

Obecnie prace Staniśzewskego zmierzają do pogrubienia kości i zwiększenia długości wełny u owcy łowickiej.

Na zdjęciu: Staniśzewski z młodzieńcami owieczkami. CAF — fot. Uchymiak

Za utworzeniem tego rodzaju organizacji przemawia chociażby potrzeba zmiany kierunku działalności tych zarządów mających właśnie udzielać pomocy technicznej i koordynować pracę podległych zakładów. Problemów wiążących się z pracą rad robotniczych jest bardzo dużo. Wiele z nich należy do bardzo skomplikowanych, wymagających rzeczowego oświetlenia i dyskusji.

**PRETENSIJE DO ORGANÓW PROPAGANDY**

**SADZE**, że dotychczasowa działalność naszych organów propagandy — prasy, radia w zakresie popularyzacji doświadczeń dobrze pracujących rad i podstawowych organizacji partyjnych jest niedostateczna. Nie przeciwdziałamy się fałszywym tendencjom ze strony administracji przedsiębiorstw i CZ, dążącej tu i ówdzie do osłabiania pracy rad, hamowania ich inicjatyw.

Na lamach prasy nie daje się odpowiedzi na palące i niełatwe problemy, jak np. rola rad robotniczych w nowych warunkach i sytuacji polityczno-gospodarczej, udział załogi w zarządzaniu a jednogłównym kierownictwem, kierownicza rola partii w zakładzie a rady robotniczej.

Uważam, że nasze ogniwko propagandy winny podjąć zdecydowaną walkę o to, aby istota i charakter rad nie był zniekształcony. Należy zwalczać wszelkie konserwatywne poglądy i uprzedzenia, niechęć i bojaźń, że nurt polityczny, którego ucieleśnieniem są w pełnym sensie i rady robotnicze zagraża „władzy” dyrektorskiej, rady zakładowej czy POP.

Problemów nurtujących — niejasnych, a nawet wypaczonych jest bardzo wiele. Będą one mogły być wyjaśnione, rozwiązane, jeżeli instancje partijne i organizacje partijne będą więcej zajmować się pracą rad robotniczych. Obecnie sprawa ta więcej zajmuje się administracja, co ogranicza i hamuje inicjatywę rad. Radom robotniczym podstawowe organizacje partijne powinny udzielać politycznej pomocy, wywarzać sprzyjającą atmosferę dla ich działalności.

Od partyjnej postawy członków partii i ich oddziaływalności będzie zależało właśnie polityczne kierownictwo radami robotniczymi. KZ winien proponować, sugerować radzie wnioski wynikające z zebranych partyjnych, dla rozważenia, ale nie narzucać i polecać.

Trzeba, aby organizacje partijne okazały szczególną pomoc w wyborach do stałych rad. W tych wyborach będzie my dążyć do uniknięcia błędów popełnionych w powołaniu tymczasowych rad robotniczych.

**Już w 21 miejscowościach Rzeszowszczyzny pracują wiejskie uniwersytety powszechne**

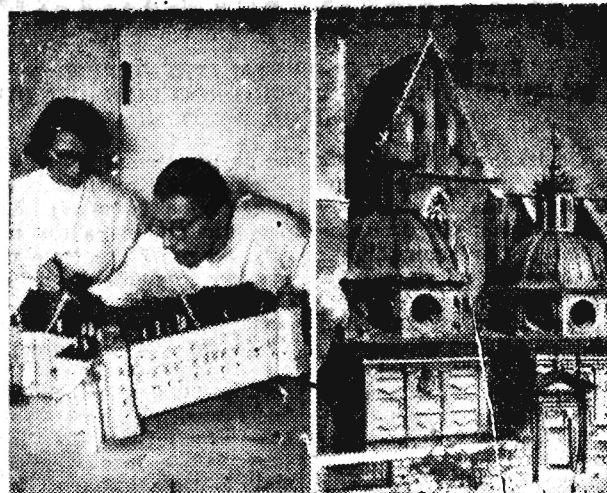
**POCZĄSZY** od grudnia ubr. zanotowano w naszym województwie aż 21 narodzin wiejskich uniwersytetów powszechnych. Niemal w każdym powiecie jest czynny taki uniwersytet, a są i takie powiaty, w których utworzono 2 i więcej.

W pow. rzeszowskim np. pracuje już 3 (w Hyżnem, Budzłowie i Zieleniu). Tyle uniwersytetów liczy także powiat krosnieński. Należy nadmienić także, że w powiecie rzeszowskim chłopci liczenie uczęszczają na zajęcia. W Hyżnem i Budzłowie zapisało się po 150 rolników.

Godny podkreślenia jest fakt, że w niektórych miejscowościach zajęcia odbywają się 4 razy w tygodniu. W tym względzie przoduje Wysoka i Markowa w powiecie lubuskim.

Oprócz wiejskich uniwersytetów powszechnych w naszym województwie zorganizowano 2 uniwersytety robotnicze, których program dostosowano do potrzeb robotników. Są to uniwersytety w Jarosławiu i Przemyślu. M. in. prowadzone są tu wykłady z zakresu techniki, organizacji pracy na budowach itp. (bel)

**Ciekawostki z kraju**



Niezmiernie ciekawa jest wizyta w pracowni plastycznej Państwowego Zbiorów Sztuki w Wawlu. Tu bowiem, w mozołnym brudzie wykonywane są makieły zamku wawelskiego pokazujące jego stan w różnych okresach historycznych. Po skończeniu całej zaplanowanej pracy, która potrwa kilka lat, makieły będzie można zobaczyć na specjalnej wystawie.

Na zdjęciu lewym: Modelarze: Danuta i Feliks Dańczakowie przy pracy nad modelem Wawlu w g stanu z przelomu XVIII i XIX w.

Na zdjęciu prawym: Fragment makieły katedry na Wawlu — dzieło Dańczaków. CAF — fot. Dąbrówiecki

**List do przyjaciela**

**WYBACZ** stary, że odpisuję z pewnym opóźnieniem. Gorące teraz u nas czasy, niech piorun strzeli. A już co do mnie, to roboty mam wyżej uszu. Bo też człowiek taki społecznik... i serce czule, jak wszyscy z rodziny Antezaków. Zresztą co ci będę klarował. Wiesz lepiej niż kto inny... chowaliśmy się przecież razem. Pamiętaj że wakacje u ciotki Hanki, ucieczkę do starego zamczyska? Dziecinada, śmiech człowieka ogarnia. A swoją drogą, to moment nie bez znaczenia. Można rzec — już od kolebki niemal cechowała mnie chęć walki, ze wszystkimi co zie i niesprawiedliwie. A u ciotki Hanki, sam wiesz, różnie bywało.

Bywa różnie i teraz... choć to po VIII Plenum. Krzyżda się dzieje, stary, braciom robotnikom. Niedostatki, brak troski i w ogóle. Zachodzę ja wczoraj na M 305... Wszystkie okra pootwierane. No tak, zachciało się braciom robotnikom świętego powietrza. Wprawdzie na hał 20°C. Na dworze przygrzewa słońceczko, ale zawsze to jeszcze nie lipiec.

No, to zagajam delikatnie. Czy wam czasem nie zimno? A oni zaraz — a jakby się pan postarał o kożuski, nie odmówilibyśmy. Dwa razy nie trzeba mi powtarzać. Znasz mnie. Dla klasy robotniczej wszystko... Zamówiłem więc 1750 kożuszków. Dyrekcja próbowała stawiać opór. Ale od czego świadomość. Zajechałem tam naczelnemu, aż chłop zbladł. A w ogóle to po VIII Plenum niezbyt pewnie czuje się na swoim stołku. To i ustąpił bez większych targów.

A kożuski się przydały... oczywiście nie do pracy (generalne wietrzanie hał odbywa się raz na całą zimę). Starci noszą je na ulicy zamiast kurtek. A młodzi chojracy też włożą jak tylko zapowiadziany niż barometryczny zalegnie Polskę. Nie mogą tylko podarować administracyjnemu, że kazał wybić na kożuszkach litery fabryki. To na ulicy trochę specji. Tak oto stalinowicy utrudniają życie robotnikom...

W stołowce spotkałem doręczcę wydziału głównego mechanika. Chudziła to, że pozał się Boże. Biorę za pasek od spodni, a te ledwie się na d... trzymają. Brzuszek pusty, co Warszocha — mówię. Klepsko pani — odpowiada. Ale kondycja to zawsze „takiej” byłem.

Na naradzie robotczej w dyrekcji postawiłem wniosek o podwyżkę plac dla wszystkich zarabiających mniej niż 2 tys. zł. Zebrani zaniemówili (pewnie dlatego, że to ich nie dotyczy). Pierwszy oprzytomiał sekre-

tarz KZ i dalej na mnie, żem demagog, że to nierealne żądania, że sytuacja w kraju itd. Wazniak. Jeszcze ja go przy najbliższej okazji uspokoję. Zapomniał pewnie jak za stalinizmem zamykał okna, gdy wiewi nie śpiewali godzinami... i jeszcze stary spuszczał. A potem w ogóle opuścił mieszkanie koło kościoła. Jeszcze się dla niego taczki znajdą, mimo podwyżki ceny drewna.

Dzisiaj nie poszedłem do zakładu. Muszę wrócić do równowagi. Wiesz jaki jestem wrażliwy. A swoją drogą nie próżnuje. Pracuję nad udokonaleniem warunków bhp w zakładzie. Ani się domyślasz, mój stary co zaplanowałem.

Otoż — projekt mój przewiduje wprowadzenie ubrań ochronnych z 100 proc. gabardyny. Dla kobiet zaś nylonowe fartuchy (poradź czy nie lepszy perlon). Zamiast mydła „powszechnego” — szaletowe „7 kwiatów”. No i konieczne ładnie parowa. W zakładzie są tylko wanny i przysniece. Z miękkich bambosów dla młodych ślusarzy rezygnuję. Szczepani... powiedzieli, że nie trzeba im niarki.

To oczywiście nie wszystko. Dalsze sprawy w opracowaniu. Główna nie od parady, co? A to się dopiero uczesza bracia robotnicy. Jak myślisz, chyba nie omiśnie mnie funkcja przewodniczącego w nowej radzie robotniczej.

Napisz stary, co o tym sądzisz. Ciekaw jestem, jakie będą uwagi mojego druha — skrupulatnego finansisty. Cześć!

KAZIO

**„Zarzewie” tygodnik Związku Młodzieży Wiejskiej**

W tym tygodniu ukaże się tygodnik Związku Młodzieży Wiejskiej — „Zarzewie”. Pierwszy numer pisma z dnia 10 marca br. będzie poświęcony głównie krajowej naradzie młodzieży wiejskiej.

Na lamach „Zarzewia” młodzież będzie zabierał głos we wszystkich interesujących ją sprawach — pismo będzie broniło interesów młodzieży wiejskiej, będzie służyło tej młodzieży pomocą i radą w pracy organizacyjnej i życiu codziennym.

„Zarzewie” otrzymywać będzie można we wszystkich kioskach „Ruch” — cena pojedynczego egzemplarza wynosi 1 zł. Prenumeratę opłacać można w urzędach pocztowych i u listonoszy wiejskich. Przypomina się, że prenumeratę opłacać należy do 10 każdego miesiąca. Warunki prenumeraty: miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł i półrocznie 24 zł.

Wszyscy ci, którzy zapłacili prenumeratę na zapowiadany poprzednio tygodnik „Wici” będą otrzymywać „Zarzewie”, które zgodnie z uchwałą plenum Tymczasowego Zarządu Głównego ZMW będzie pismem organizacji.

**„KROL OWCZARZY”**

**ŁOWICKICH**

# 82 miliony złotych „pójdzie w błoto“

ROZMOWA Z GŁÓWNYM INŻYNIEREM WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU DRÓG PUBLICZNYCH W RZESZOWIE OB. WYSOCKIM

— Gdziekolwiek się wybiore, wszędzie prześladowuje mnie błotnista, pełna trzęsawisk w jesieni, a latem kurzu rzeszowska droga. Czy w najbliższej przyszłości zmieni się coś Panie Inżynierze?

— Zmieni się. Jeszcze w tym roku.

— No to proszę powiedzieć mi dokładniej. Może zaczniemy od pieniędzy. Jaką sumą dysponujecie w bieżącym roku?

— 47 milionami złotych. Z tego część przeznaczamy na konserwację, a część na budowę nowych dróg.

A jak jest z budżetem na „latanie“ dróg?

— Posiadamy 35 milionów złotych.

— Które odcinki dróg w tym roku ulegną przebudowie?

— Przede wszystkim gościńiec na trasie Rzeszów — Krośno w obrębie Strzyżowa. 8 km drogi otrzyma tu twardą kostkę. Prace te pochłonią 8,5 miliona złotych. Główny jednak wysiłek skoncentrujemy w rejonie Bieszczad. Ulegnie tu całkowitej przebudowie droga biegnąca przez Ustrzyki Dolne, Czarną i Ustrzyki Gór-

ne na przestrzeni 12 km i odcinek drogi Krościenko—Kuźmina. Będą to raczej roboty przygotowawcze na rok przyszły, takie jak: robienie przestupów, gromadzenie materiałów itp. Oprócz tego 4,5 miliona złotych wyda się na przebudowę 4 km drogi na przestrzeni Jureczkowa—Kwaszelina i kilka milionów na budowę odcinka drogi Jabłonna—Cisna i Cisna—Wetlina.

— Jak z tego wynika to niezbyt wiele wybudujecie...

— No cóż, koszt budowy 1 km drogi o nawierzchni brukowej wynosi około 1,5 miliona złotych.

— Aż tyle?

— Teraz chyba nie dziwi się Pani, że wybuduje się tylko kilkanaście kilometrów dróg w ciągu całego roku.

Rozmawiała E. Barłowska

KOMENTARZE, które towarzyszą dziś rozwojowi i kształtowaniu się wypadków na wsi, są zniemiennie różnorodnie. Od ocen granicznych ze skrajnym pesymizmem w rodzaju „gubimy dorobek“, „tracimy perspektywę“, poprzez ton umiarkowanych i rozsądnych dyskusji (są takie...), aż po triumfalny i nie-

## ZA

uzasadniony hurra- optymizm. Jak wszędzie, tak i w tej sytuacji mówić można rzeczy mniej lub bardziej mądre, o cenie trzeba jednak i liczyć konkretne fakty. I właśnie dlatego za przedmiot swojego artykułu biorę fakt rozpadnięcia się, a jeśli ktoś woli — rozwiązania, około 300 gospodarstw zespółowych w województwie rzeszowskim i te wszystkie następstwa, które jemu towarzyszą.

Abstrahując od indywidualnej oceny, czy stało się dobrze czy źle, że akurat rozwiązała się spółdzielnia w Skowierzynie, lub w jakimkol-

wiek innym miejscu, chciałbym skreślić kilka uwag w sprawie zjawisk powszechnie występujących w tych gromadach, gdzie spółdzielnie od kilku miesięcy nie istnieją. Nie uważam za celowe, aby w obecnych warunkach rozstrząsać problem czy stało się dobrze czy źle, gdyż te sprawy zdecydowały się i pozostały nam fakty już dokonane, które można ocenić indywidualnie, ale z którymi trzeba się liczyć.

Wszędzie na wsi, szczególnie zaś w tych gromadach, gdzie istniały spółdzielnie, sprawy ziemi zajmują dziś pierwsze miejsce. Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego chłopci domagają się, zresztą zupełnie słusznie, jak najszybszego rozstrzygnięcia przyszłości gruntów w gospodarstwach indywidualnych. Najczęściej chodzi im o powrót na swoje dawne działki, o na-

przykładu powiat lubaczowski, ostatnio określany mianem „republik lubaczowskiej“. Jest faktem, że w powiecie tym dzieje się wiele rzeczy wbrew jakimkolwiek normom prawnym, że sytuacja na wsi kształtuje grupy rozrabiaczy. Ten stan z przyczyn ogólnie znanych, niepokojąco przedłuża się. Można już zrozumieć bierną postawę aparatu Komitetu Powiatowego partii i pracowników Prezydium PRN wobec wypadków zaistniałych na wsi w listopadzie i grudniu br. Stały się wtedy obok rzeczy dobrych, i złe — razem ani na rozwój pierwszych, ani na zahamowanie drugich, władze powiatowe większego wpływu nie miały. Ale miesiące mijają... Był czas, aby zrozumieć proces nieodwracalny przemian w naszym życiu, a obecnie wy-

niać jedną podstawową prawdę.

Sprawy związane z własnością ziemi, zawsze były decydowane poprzez prawo i jeśli w poprzednich latach nastąpiły odstępstwa od tej zasady, to tym bardziej obecnie nikt nie zamierza tolerować tego rodzaju postępowania.

Jeszcze jeden „kwiatek“ z tej łączki, głównie dlatego, że gromada Besko w pow. sanockim nie jest wcale wypadkiem odosobnionym. Trudno dociec skąd to się wzięło, faktem jest, że grupa gospodarzy z Beska doszła do wniosku, jakoby nikt inny, a tylko oni byli prawomocnymi w rozstrzygnięciu losów osrodek gospodarczego po rozwiązanej tutaj spółdzielni produkcyjnej. Decyzja była iście zaskakująca — rozebrać budynki, podzielić między chłopów... Nie ma co, sprawiedliwie załatwili... Tak postępując, moglibyśmy szybko stanąć wobec faktu, że społeczeństwo Rzeszowa przystąpi do rozbiórki gmachu Prezydium WRN, a w Krakowie to samo robi się z Nową Hutą. Sprawiedliwie, każdemu po 100 cegieł...

Zarty na bok. Można mieć lepsze lub gorsze poczucie humoru, ale myśleć trzeba poważnie, szczególnie o sprawach poważnych. Ośrodek gospodarczy w Besku, gmach Prezydium WRN w Rzeszo-

## GŁOSEM

prawienie krzywd wyrządzonych przy organizowaniu masowych. Osobny problem w warunkach nowej polityki rolnej stanowią grunty Państwowego Funduszu Ziemi.

Do uregulowania tych wszystkich spraw przystąpiono z dużym opóźnieniem. I trzeba tutaj z miejsca wyjaśnić zainteresowanym, że do wiosny, która — trudno powiedzieć, czy już nadeszła, czy dopiero nadejdzie, nie zostaną rozstrzygnięte ostatecznie tzn. prawnie, wszystkie sporne sprawy na gruntach spółdzielczych. Szczupła kadra inżynierów geodetów nie jest w stanie w tak krótkim czasie zdecydować w każdym konkretnym wypadku. Jest rzeczą pewną, że stworzy to wiele bałaganu i niepotrzebnych pretensji, trzeba się jednak zgodzić na to, aby część tych spraw załatwiona została dopiero w jesieni br. Dodatkowo decydują o tym jeszcze członkowie rozwiązanych spółdzielni, których własnością są zasiewy ozime i w tym wypadku tylko od ich decyzji zależy, w jaki sposób będą przeprowadzać tegoroczne zbiorę.

Oczywiście zdecydowana większość prac zakończy się w najbliższych tygodniach, jeszcze przed rozpoczęciem zasadniczych prac wiosennych w polu. W gromadach, gdzie zostały rozwiązane spółdzielnie działają od dłuższego czasu komisje o charakterze społecznym, które na miejscu rozstrzygają zagadnienia związane z podziałem gruntów i możliwością najlepszego wykorzystania budynków gospodarczych. Działalność tych komisji opiera się na ogólnych wytycznych powiatowych rad narodowych, które określiły przyszłe formy gospodarowania na gruntach z PFZ i w ośrodkach gospodarczych. Oczywiście decyzje komisji w sprawach ziemi nie są ostatecznie prawomocne i wymagają prawnego potwierdzenia służby geodezyjnej.

TAKIE są ogólne założenia mające zapewnić w niektórych wypadkach nawet doraznie — rozstrzygnięć możliwości pełnego wykorzystania całego majątku spółdzielczego. Niestety — jak nas informuje kierownik Zarządu Urządzeń Rolnych WZR inż. Wierzyński, w praktyce w kilku powiatach są poważne, wręcz niedopuszczalne odstępstwa od nich. Weźmy dla

przykładzie nastąpiła jakaś zasadnicza zmiana, kierowali wszyscy, tylko nie ci, którzy powinni.

Wobec biernej postawy władz powiatowych, do głosu doszły dopłyły ludzi, którzy kierują się tylko własnym „interesem“. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji wątpliwy „vox populi“ usiłuje rozstrzygać o takich podstawowych zagadnieniach jak gospodarowanie na gruntach PFZ, sposób wykorzystania majątku spółdzielczego itp.

## ROZSĄDKU...

Wobec biernej postawy władz powiatowych, do głosu doszły dopłyły ludzi, którzy kierują się tylko własnym „interesem“.

Niestety, w pow. lubaczowskim rozwojem wypadków na wsi jeszcze dwa tygodnie wstecz (nie sądzę, by w mie-

dzyczasie nastąpiła jakaś zasadnicza zmiana, kierowali wszyscy, tylko nie ci, którzy powinni. Wobec biernej postawy władz powiatowych, do głosu doszły dopłyły ludzi, którzy kierują się tylko własnym „interesem“. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji wątpliwy „vox populi“ usiłuje rozstrzygać o takich podstawowych zagadnieniach jak gospodarowanie na gruntach PFZ, sposób wykorzystania majątku spółdzielczego itp.

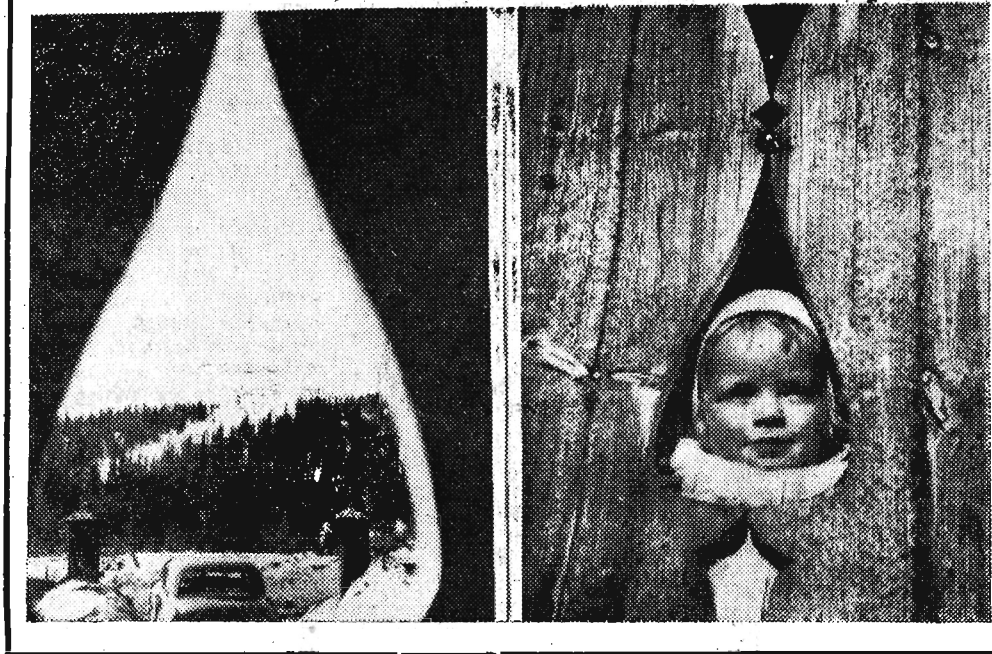
wie podobnie jak Nowa Huta pod Krakowem, mają jedną wspólną cechę — są własnością państwa. Nie trudno wyciągnąć z tego wniosku, że tylko organa władzy państwowej w porządku i w zgodzie z interesami społeczeństwa mogą decydować o ich przyszłości. I ten właśnie fakt wcale nie wyklucza możliwości przekazania budynków spółdzielczych choćby w samym Besku w ręce chłopów — oczywiście nie do rozbiórki.

Na koniec jeszcze w sprawie, o której krąży bardzo niepokojące pogłoski. Słyszy się głosy, którym doprawdy trudno dać wiarę, a które ostrzegają przed niebezpieczeństwem nieobliczalnych w skutkach waśni między rolnikami na tle obecnie załatwianych spraw ziemi spółdzielczej, z chwilą rozpoczęcia prac polowych. Trudno powiedzieć, ile w tych przypuszczeniach realizmu, sądzę jednak, że niestety sprawa jest raczej poważna. Same apele do rozsądku i rozważań, jakkolwiek i one są potrzebne, nie będą czynnikiem rozstrzygającym. Moim zdaniem, należałoby z całą konsekwencją, nawet kosztem przerwania innych ważnych prac, przystąpić do energiczniejszego załatwiania właśnie spraw ziemi spółdzielczej. Problem o tyle palący, że wiosna jest dla nas łaskawa, każdy skrawek ziemi należy bezwzględnie zagospodarować. J. FILIPOWICZ

## Każdego ranka przez 6 dni...

... w tygodniu, wyglądam przez okno i patrzę jak latuś jedzie do pracy — mówi mała Erika Lindquist — „Siódmego dnia — nie, bo wtedy ja sama z mamusią i tatusiem siedzę w samochodzie i jedziemy na spacer“.

Foto — CAF



CORAZ częściej na którejś z ulic — a zwłaszcza uliczek Rzeszowa — słychać „gospodarskie“ stukania młotków, widać ludzi krzątających się koło lokalu warsztatowego, który w szybkim trybie na nowo przywraca jako taką zdatność... Przechodząc ulicą Matejki, Mickiewicza i in. widać nowe warsztaty rzemieślnicze.

NIE znaczy to, że rzemiosło uzupełnia już w wystarczającej mierze spółdzielcze usługi. Przecież znana jest w Rzeszowie anegdota mniej więcej taka: młoda meżatka (która od niedawna mieszka z mężem w Rzeszowie) przybiegła zrozpaczona do teściowej: mammo — Jurek mnie opuścił. Od dwóch dni nie ma go w domu. Teściowa — jest wyraźnie zaniepokojona. Zjada facho-we pytania: opuścił, a wziął coś ze sobą? — tak, swój wiosenny gabardynowy płaszcz i mój, mój wziął także... Doświadczona mama, jako wieloletnia mieszkanka naszego grodu, w mig rozszyfruje sytuację: cóż uspokój się, on wróci lato dzień, on cię wcale nie opuścił. On tylko poszedł do chemicznej pralni... Śmieszne to bardzo, ale tylko w anegdotce.

jedyna chemiczna pralnia nie zaspokaja potrzeb miasta i okolicy. W tej sytuacji należałoby poprzez starania dwu siostr, doświadczonych w tym fachu, których skromna pralnia chemiczna przy ul. Grunwaldzkiej nadła w poprzednich latach ofiarę podatkowej „sikiery“. Izba z kamienną podłogą przy ul. 3 Maja, o którą się obecnie starają, starczyłaby pod taki warsztat. A nawet byłoby dobrze, gdyby przy nich ktoś jeszcze uczył się tajemnicy walki z plamami. To ważn., by stara garderoba długo była czysta i schludna, gdy nową jeszcze bardzo ciężko sprawić...

RÓWNIE trudno, jak docze-kać się swej kolejki w pralni chemicznej, jest ujrzeć w pełnym terminie bieliznę, oddaną do prania w spółdzielczym punkcie przy ul. Orzeszkowej. Zdaje się, że kobiety zmuszone korzystać z usług tego punktu, odebrawszy bieliznę są w nader kłopotliwej sytuacji jak wzmówić mężowi rozmaite części spodniej garderoby, których nigdy przedtem nie widział na oczy. A wszystko przez to wspaniałe samopoczucie, że „jesteśmy jedyni na placu“.

Cóży szkodziło, gdyby kilka

kobiet, które umieją dobrze prac — a to duża umiejętność — założyły zespół, przyjmowały do prania bieliznę, bluzeczki, letnie sukienki, dziecięcą garderobę.

SĄ JUŻ w mieście pierwsze próby tworzenia pewnych zespołów. W ligowym zespole przy placu Wolności, w prywatnym mieszkaniu u jednej z członkiń, można dostać domowy obiad z trzech dań za 7 zł. 100 osób już tu stołuje. Wkrótce Liga Kobiet uruchomi wielką otwartą stolówkę, prowadzoną przez wytrawną gospodynię domową.

Są i inne. Na Osiedlu WSK zespół wyrobu zabawek i kwintów. Jest zespół, który już wkrótce wyrabiać będzie różnego rodzaju „dzianiny“. Zespół, który przygotowuje się do wyrobu pięknych kilimów z tekstylnych odpadów. To wszystko jednak początki i kropka w morzu potrzeb miasta i kobiet, których tyle szuka tą drogą jakichś możliwości zarobku i częściowego bodaj zatrudnienia.

WUBIEGŁYM roku całą nie-mal prasę obiegł list kobiety — zwiyczajnej gospodyni domowej, piszącej o rezerwach, jakie w „kilka kobiet“ uruchomić można przy skromnym gospodarstwie domowym. I pranie i obiady na wynos i wypiek ciastek i hodowla kilkuniorożków na wełnę — angorkę i sprzedaż sweterków i szycie dla sąsiadek. Strasznie się ten list naszym rzeszowskim kobietom podobał. Widać, że coś podobnego zaczyna i w naszym mieście kiełkować. P.S. Tylko nie mówcie, że to zawsze tak... przed 8 Marca. C. B.

## Gentlemani nie biorą zegarków

WSZYSCY funkcjonariusze amerykańskiego Departamentu Stanu odmówili przyjęcia złotych zegarków, które król Arabii Saudyjskiej, Ibn Saud, chciał podarować każdemu z nich. Przyczyną odmowy był przepis zakazujący wszystkim osobom zajmującym stanowiska państwowe przyjmowania podarunków od króla czy księcia obcego kraju. Amerykański Departament Stanu — w zamian za broń ofiarowaną Ibn Saudowi — oczekuje jednak od niego czegoś więcej, aniżeli pewnej ilości złotych zegarków...

## W pracowniach plastyków polskich

Edward Haupt znany rzeźbiarz poznański jest jednym z najwybitniejszych polskich artystów plastyków. W ubiegłym roku za dotychczasową działalność artystyczną Edward Haupt odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Państwa.



Na zdjęciu: E. Haupt przy popiersiu Kopernika. CAF — fot. KONDRACKI

Nówe państwo — Ghana

KAKAO I NIEZAWISŁOŚĆ

Dzisiaj nastąpi proklamacja nowego niepodległego państwa afrykańskiego — Ghana. Państwo to powstanie na połączonych terytoriach dawnej kolonii angielskiej — Złotego Wybrzeża oraz tej Brytania sprawowała mandat z ramienia ONZ. Na uroczystość proklamacji przybyli do Ghany delegacje rządowe z obu państw, z delegacjami ZSRR i USA na czele. Znajduje się wśród nich również delegacja Polski.

Trzecie z kolei — po Haiti i Liberii — państwo murzynskie, Ghana, bierze swoją nazwę od państwa, które istniało na tym terytorium w trzecim wieku naszej ery. Będzie to kraj liczący niespełna pięć milionów ludności zamieszkałej na obszarze równym co do wielkości Anglii.

Jest to kraj kakao, stąd bowiem pochodzi 1/3 jego światowej produkcji. Kakao, główne bogactwo Ghany, nie jest jednak jego jedynym skarbem. Nie przypadkiem przecież nazwano ten kraj Złotym Wybrzeżem: wydobywa się tu rocznie ponad 20 ton złota. Ghana posiada też nieprzebrane złoża rudy manganowej, boksytu, kopalnie diamentów. A więc kraj bogaty? Na pewno. Ale nie dla jego mieszkańców. Brytyjczy dzielnicy w tropikalnych hełmach zwykli mawiać: „Czyż ten naiwny lud potrafiłby właściwie wykorzystać bogactwa swego kraju?”. I — oczywiście — w ciągu wielu wieków starali się go od tej troski uwolnić.

Ghana — to kraj kontrastów. Stosunkowo rozwinięte gospodarczo wybrzeże, prymityw i zacofanie, począwszy od 50 mil na północ w głąb lądu 6 proc. ludności pracującej w przemyśle — i olbrzymia większość trudniąca się rolnictwem. Jak powiedzieliśmy, uprawia się tu głównie kakao, a prawie całą żywność — ryż, makę, cukier — importuje z zagranicy. Mamy tu ciekawą warstwę inteligencji murzyńskiej, kształcącej się na uczelniach angielskich i amerykańskich, — przesiąkniętej mniej lub bardziej radykalnymi poglądami społecznymi i reprezentującej narodowo — wyzwolencze dążenia Ghany. Z drugiej zaś strony, zróżnicowana pod względem socjalnym większość mieszkańców tego kraju, żyjąca w zacofaniu i ciemności, posługująca się 50 językami i dialektami, uznająca zwierzęcość wodzów szepcu, szukająca schronienia przed cywilizacją „puszek z konserwami” w czarnej magii i mistycznych obrzędach. Jest tu i demokracja parlamentarna modu zachodniego, i absolutna władza przywódców plemion. Po dziś dzień obowiązują tu zakazy osiedlania się białych, a równocześnie uznaje się równość ras.

Z dniem 6 marca kończą się uprawnienia gubernatora brytyjskiego, sprawującego faktyczną władzę wykonawczą na Złotym Wybrzeżu. Jemu bowiem — mimo istnienia autonomicznych władz Ghany — podlegały dotychczas sprawy wojska i policji, on decydował o składzie rządu itp. Upewnienia te przejmuje obecnie 104-osobowe Zgromadzenie Ustawodawcze i rząd Ghany, którego premierem jest dr Kwame Nkrumah. Jak przewiduje konstytucja, obok centralnej administracji zachowany będzie w Ghanie tradycyjny urząd przywódców szepców.

Ale czy w dniu, w którym wygasną uprawnienia gubernatora brytyjskiego w Ghanie, skończą się też wszystkie pretensje Anglików do tego obszaru? Ghana, jak wiadomo, zostaje członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Czyżby działo się tak dlatego, że — jak to usiłują tłumaczyć niektóre pisma zachodnie — życzy sobie tego rząd Ghany, którego członkowie jeszcze przed dziesięciu laty sadzani byli za kratki jako podejrzeni o komunizm? Raczej chyba dlatego, że życzy sobie tego W. Brytania. Dziś zresztą nie „zarzuca” ona już komunistycznych poglądów przywódcom Ghany, lecz stroi się w pórka serdecznego przyjaciela nowego państwa, którego ludność w latach 1946—1951 stopniowo zdobywała większość w organach samorządowych, wywalczywszy wreszcie prawo do własnej konstytucji. Brytyjski kolonizatorzy zmierzli. W wypadku Ghany zmiana polityki kolonialnej nastąpiła w porę: Brytyjczycy uznali, że lepiej oddać teraz dobrowolnie to, co można by potem bezpowrotnie stracić. I zapewnił sobie w ten sposób oczywiście korzyści. Jakże?

Nie trzeba o to koniecznie pytać angielskiego ministra kolonii. Wystarczy posłuchać, co o tym sądzi taki np. dziennik burżuazyjny, jak zachodnio-niemiecka „Frankfurter Allgemeine”. „Wśród 3—4 tuzinów brytyjskich kolonii, protektoratów i krajów zależnych — czytamy tam — jest kilka ekonomicznie bezwartościowych. Znajdują się one jednak w śródo-ostawcy dolarów — podopieczni brytyjskiego bilansu płatniczego (i dobru bytu), jak Kuwejt z jego ropą naftową, Malaje z cyną i kauczukiem, jak Złote Wybrzeże ze swoim kakao...”

Trudno doprawdy o trafniejsze ukazanie sprężyn brytyjskiej polityki i taktyki w wypadku Ghany. Oto bowiem, pozostając w ramach Commonwealthu, kraj ten nadal zasilać będzie cierpiący na teoretyczny głód dolarów skarbiec brytyjski; nadal pozostanie otwarte dla Imperium Brytyjskiego nieprzebrane bogactwo Ghany. A jednocześnie nie można będzie już polityki brytyjskiej w stosunku do tego kraju nazywać „kolonialną”. Zresztą, gdyby nie złocisto — brunatne owoce kakao — jak to pisała pewna zachodnia gazeta burżuazyjna — nie nadszedłby zapewne jeszcze dzień wolności dla Ghany. Bowiem kakao spełnia tu niejako rolę państwowotwórczą, i to nie tylko dlatego, że daje młodemu państwu niezbędne gospodarcze przesłanki samodzielności...

Ghana uzyskuje niezawisłość. Młode państwo stoi przed wieloma trudnościami. Dopiero teraz rozpocznie się właściwa walka o uznanie w

dzy centralnej, kwestionowanej przez przywódców plemion, o jedność kraju, walka z zacofaniem i o rozwój gospodarczy. Ghana posiada wielkie bogactwa naturalne, ale żeby z nich korzystać, żeby np. zbudować potężną tamę i elektrownię na rzece Wol'a, która dałaby prąd dla projektowanej wielkiej fabryki aluminium — przez długi jeszcze czas zdana będzie na pomoc zagranicznego kapitału.

A przecież przy wszystkich budzących się zastrzeżeniach i wątpliwościach — niesposób przeczyć tego, co najistotniejsze: powstanie państwa Ghana — to świadectwo zwycięstwa sił postępu na lądzie afrykańskim. Jeszcze jednego zwycięstwa narodowo — wyzwolenczych dążeń, które w ślad za Azją ogarniają coraz bardziej Czarna Afrykę. Zwycięstwa sił, przed którymi wszechwładny niegdyś kolonializm krok za krokiem musi ustępować.

Jest to chyba optymistyczny znak naszych czasów.

K. Drzazgowski

ROZPN komunikuje

Rzeszowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej przypomina, że zgodnie z uchwałą walnego zebrania składowi członkowskie od klubów wynosi:

- II liga — 1.000 zł mies.
III liga — 350 zł mies.
A klasa — 150 zł mies.
B klasa — 50 zł mies.
C klasa — 100 zł rocznie

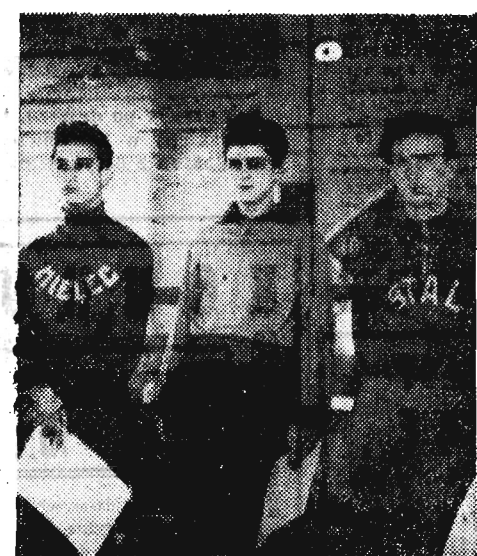
Nowo wstępujący klub sportowy wpłaca do ROZPN tytułem składek wpisowej 100 zł

Składki za miesiąc styczeń, luty i marzec winny być płacone przez kluby zarejestrowane w ROZPN do dnia 15 marca.

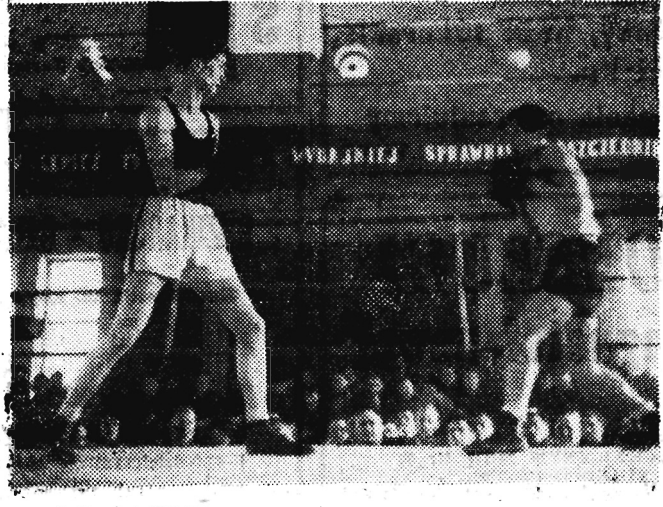
Przypominamy, że klub posiadający kilka drużyn w różnych klasach opłaca składkę członkowską tylko od drużyny rozgrywanej w najwyższej klasie.

Składki członkowskie należy wpłacać na konto ROZPN w PKO I. DM. Rzeszów Nr 9-9-330.

FOTOREPORTAŻ BOKSERSKI



Na zdjęciu: Pierwszy od lewej Działowski (Stal Mielec), który w wadze piórkowej pokonał w finale Kuleję z Katowic, kwalifikując się tym samym do finału mistrzostw Polski juniorów. W środku stoi Szwajcok Katowice i wreszcie z prawej strony stoi Rzeźnikiewicz ze Stali Rzeszów, który w wadze muszej pokonał wysoko na punkty Czapko z Lublina. I ten pięściarz naszego województwa zakwaifikował się do finałów mistrzostw Polski.



Na zdjęciu: Fragment walki finałowej w wadze lekkopółśredniej pomiędzy Rybczakiem (Rzeszów) (z prawej), który niespodziewanie wygrał z Ufrem z Katowic.

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa Polski w narciarstwie

W trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem rozegrano w poniedziałek 4 br. cztery konkurencje — slalom kobiet i mężczyzn oraz biegi sztafetowe na dystansie 3x5 km kobiet oraz 4x10 km mężczyzn.

Obydwie konkurencje alpejskie odbyły się na Hali Górzczkowej.

Trasa kobiet miała 1.650 m długości (ustawiono na niej 50 bramek), a trasa mężczyzn 1.900 m długości — 60 bramek. Wśród kobiet zwyciężyła Grocholska.

Jechała ona pięknie i doskonale technicznie, wyprzedzając o klasę swe przeciwniczki. Po raz pierwszy w tym roku startowała Kowalska, zajmując czwarte miejsce. Na starcie mężczyzn nie stety zabrakło kontuzjowanych Czarniaka, Rola, Kurka i Korzeniowskiego. Pierwsze miejsce zajął Ciaptak.

Table with results for Slalom - Gigant (Kobiet, Mężczyzn) and Sztafeta (Kobiet, Mężczyzn) including names and times.

Nasz Konkurs - Plebiscyt

...wywołał olbrzymie zainteresowanie nie tylko wśród „starych” i wytrawnych sympatyków sportu, ale nawet wśród młodych — i to stawiających swe pierwsze kroki w karierze zaprzysiężonego kibica sportowego. Ostatnio strzaliśmy bardzo miły list od Edwarda Kowala z Rzeszowa — ucznia klasy VI Szkoły Podstawowej Nr 6.

Edward Kowal przysłał kupon z wypełnionymi nazwiskami, zakładając do niego list następującej treści:

DRUGA REDAKCJO! „Piśze do Was mój pierwszy list. Jestem uczniem klasy VI Szkoły Podstawowej Nr 6 w Rzeszowie. Pragnę nawiązać z Wami ściślejszy kontakt. Szczególnie interesuje mnie dział sportowy „Nowin Rzeszowskich”.

„Nowin Rzeszowskich” i kolekcji Zb. Rybaka. Czekam na Wasz list”.

EDWARD KOWAL Rzeszów, Podpromie 1/9

OD REDAKCJI! Niezmiernie ucieszyliśmy się Twoim listem, z którego widać, że zwracasz się do nas z wyjątkowym zainteresowaniem i to kilkoma dyscyplinami.

Na dowód tego podajemy nazwiska sportowców wytypowanych przez Ciebie: 1) Nazimek, 2) Schabowski, 3) Mazur, 4) Pawłowska, 5) Rybak (nieśly nie ten z redakcji, to tylko imienniczka naszego redaktora sportowego, która jest znana gimnastyczna Klubu Sportowego „Stal” Rzeszów), 6) Sowa, 7) Zając, 8) Ryszard Skiba, 9) Rzeźnikiewicz, 10) Michał Skiba.

A więc z tego zestawienia widzimy, że „kolega” red. Rybaka intensywnie się sportem zuzowym, lotnictwem sportowym, gimnastyką, boksem i piłką nożną.

Bardzo dziękujemy za miły list i za podrobnienia dla wszystkich członków dziennikarzy naszej redakcji. Prosimy równocześnie, by kolega Edward Kowal zgłosił się w najbliższym czasie do działu sportowego „Nowin Rzeszowskich”. Możemy akuratnie wychowamy sobie młodego współpracownika sportowego.

ZYGMUNT ZETTER

TERMINARZ rozgrywek II Ligi (grupa południowa) - Detailed schedule listing dates and participating teams for various matches.



Dziś poranny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosłara 1. Dziś rano stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 36. Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 19. Pogotowie MO: tel. 07. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08. Policja: Łaskówek: tel. 11-60. Informator kolejowy: tel. 18-33.

**KINA**  
ZORZA (ul. 3 Maja) - Ali Baba i 40 rozbojników (dozw. od lat 16) godz. 16, 18 i 20.  
APOLLO (ul. W. Hibnera) - Nędznicy I s. - godz. 17 i 19.  
PRZUDOWNIK (ul. Patrowskiego) - Wpadek na ulicy - godz. 17 i 19.  
ZWIĄZKOWE (ul. Okrzei 7) - Nasze czasy - godz. 17 i 19.  
MEWA (DK WSK) - nieczynne.

**TEATR**  
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Skapiec” - godz. 15 (przedstawienie szkolne zamknięte).

**BIBLIOTEKI**  
WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rzeszowie, ul. Tkaczowa. Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynne od godz. 11-17. Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-18. Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11-19.  
PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA I CZYTELNA dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynne od godz. 8-20.

**RADIO**  
Program II - na fal 367 m  
Program dnia: 6.55 15.05  
Wiadomości: 6.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50  
5.06 Pogodne melodie 5.30  
Rozmaitości rolnicze 6.10  
Melodie rozrywkowe 6.25  
Kalendarz radiowy 6.30  
Gimnastyka 6.40  
Puccini: melodie z opery „Tosca” 7.10  
Muzyka rozrywkowa 8.05  
Przeład pracy 8.15  
Muzyka baletowa 8.38  
Koncert chóru i solistów radia szwajcarskiego 9.00 „Nie rozumiem co śpiewacie” aud. dla klas I i II  
9.20 Koncert ork. rozgł. wrocławskiej PR.  
10.00 „Cereza” - Teresa - fragment. opow. Artura Lundkwiasta 10.20 Soliści z orkiestry 11.00 „U przyjaciół” 11.30 Suita rozrywkowa 12.10 Audycja aktualna 12.20 Przerwa 15.10 Utwory na flet 15.30 Błękitna szafeta 16.05 Koncert ork. rozgł. łódzkiej PR. 16.45 „120 czerwonych złotych za poddanego chłopca” - pog. 17.00 Muzyka dla wszystkich 17.40 Na warszawskiej fall 18.00 Polska muzyka ludowa 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Rozmaitości czyli magazyn literacki 20.25 Kronika sportowa 20.45 Orkiestra rozrywkowa 21.00 Koncert Chopinowski 21.20 Felny gm. g. o. sprawa młodzieży 21.55 Polska muzyka rozrywkowa 22.40 Koncert.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.  
Program radiowy Rozgłośni PR w Rzeszowie na fal 200 m  
6.10 Audycja dla wsi  
14.00 Koncert zyczeń  
14.30 Dziennik  
14.40 Muzyka

### W marcu jak w... garncu!



Raz jest zimno, śnieg sypie, mróz szczypie w uszy, to znów słonko przyjemnie przygrzewa. Na taką chwilę wyczekują wszystkie - mamy.  
„Kąpiel” słoneczna w marcowym słońcu wywołuje na buziach dzieci - rumieńce...  
Foto - Kopeć

### ● Czy za każdym rogiem czyha... kidnaper? ● ● Gdzie się podział rozsądek i rozwaga? ●

Mam pewien pomysł: Proponuję, aby ojcowie miasta sprowadzili do Rzeszowa kilka wężów morskich i pół kopy krwawych wampirów. Węży, wpuszczone oczywiście do Wisłoka, a wampiry poropuszczone po wszystkich zakątkach Rzeszowa, siałby tyle zrozumiałej sensacji, że niektórzy mieszkańcy Rzeszowa wreszcie (ach, wreszcie!) mieliby pokrycie dla swych żądnych sensacji języków.

No bo proszę: Wczoraj w godzinach południowych ulica Jagiellońska w Rzeszowie przechodziła pewna dziewczynka. W pewnym momencie bodzież do niej ob. K. B. (adres zamieszkania i nazwisko znane redakcji), aby zasięgnąć jakiejś informacji. Na to dziewczynka, wystraszona ciętymi płótkami o porwany dzieci, zaczęła na cały głos krzyczeć, że ją porwają...  
Z miejsca zrobiło się zbiegowisko ludzi.

Ob. K. B. obawiając się lynceżu ze strony tłumu, będącego pod psychozą kidnaperską, wycofał się z pola widzenia, a ludzie puścili wodze swoim językom.

„Bzdurna historyjka obrażona w coraz to nowe, „naocznie” stwierdzone szczegóły i szczególiki. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie miłojne. Po spokojnym i rzeczowym przeprowadzeniu śledztwa, okazało się wreszcie, że to wszystko jest przysłowio-wa...  
„A tak: Lipa - przez duże „L”.

Jak więc czują się teraz ci wszyscy „naoczni świadkowie”? Proponuję, aby dla tych wszystkich, którzy płota co im słina na język przyniesie - siać zamęt i panikę, sprrowadzić do Rzeszowa te morskie węży i krwawe wampiry. Może wówczas uda im się po raz pierwszy w życiu powiedzieć sensacyjną PRAWDĘ.

ANTONI DZWONEK

#### UNIEWAZNIA SIĘ

zagubiona pieczęć o treści: Rzeszowska Spółdzielnia Spółdzielców w Rzeszowie Sklep Nr 28, ul. Słowackiego 12  
K-204/1

#### Pracownicy nadszukiwani

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melloracyjnych w Bystrzycy Kł. ul. 1 Maja 9 woj. wrocławskie zatrudni w sezonie roku 1957 od dnia 1 marca około 500 ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH NIE KWALIFIKOWANYCH do prac melloracyjnych (roboty ziemne). Praca akordowa, zarobek miesięczny około 1.200 do 1.700 zł + premia za ciągłość i wydajność pracy oraz strawnie. Kierownictwo zapewnia zakwaterowanie, odzież ochronną zwrot kosztów przejazdu po upływie 3 miesięcy pracy. K-198/4

10 MALARZY-LAKIERNIKÓW MASZYNOWYCH przyjmie do pracy Fabryka Maszyn Lniarskich i Pomościelczych w Kamiennej Górze, ul. Spacerowa 9, woj. Wrocław. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Praca akordowa, zarobek w granicach od 1.000 do 2.000 zł miesięcznie. Mieszkanie zapewnione w Hotelu Robotniczym, a w roku 1958 dla rodzin w naszych blokach. Po podjęciu pracy Fabryka zwraca koszty przeniesienia. Podania należy kierować pod wskazany adres. Reflektujemy tylko na sily kwalifikowane. K-196/7

### ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY «METALSPRZĘT» W RZESZOWIE

zawiadamia, że  
PRZYJMUJE DO OSTRZENIA WSZELKIE NARZĘDZIA do skrawania metali, jak:  
wiertła, frezy, noże tokarskie, rozwiertaki itp.

Za dokładność wykonania gwarantujemy  
K-197/3

### POKAZ OBSŁUGI przystawki magnetofonowej

(produkcji krajowej)  
odbędzie się w dniu 7 marca 1957 r. od godz. 11-tej w SKLEPIE ELEKTROTECHNICZNYM MHD Nr 62 w Rzeszowie, przy ul. Grunwaldzkiej.  
Sprzedaż przystawek magnetofonowych produkcji Spółdzielni Pracy „Elektrotechnika” W-wa, ul. Bagno 10 odbywa się w sklepach radio-elektrycznych. K-203/1

### Prezydium MRN ogłasza przetarg na dostawę żwiru i pospółki

Prezydium MRN - Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rzeszowie jeszcze w tym roku rzystąpi do szerszych prac związanych z naprawą dróg w dzielnicach przyłączonych do miasta. Roboty te prowadzone będą w oparciu o szeroką współpracę mieszkańców Dzielnicy, Pobitna i Staromieścia, gdzie już powstały komitety dzielnicowe, które będą współpracować i pomagać Prezydium MRN w należy-tym wykonaniu robót.

W związku z czym Prezydium MRN i Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ogłasza przetarg na dostawę żwiru i pospółki do dzielnicy Staromieście, Pobitna i Dzielnicy. Zaинтересовани mogą zapoznać się ze szczegółami w podklaskach ofertowych, które znajdują się w biurze MZGKIM pokój nr 1 przy ul Okrzei w godzinach urzędowych. Tam też należy składać oferty, w terminie najpóźniej do dnia 12 marca br. godz. 12, przy czym oferty te powinny być w zapieczętowanych kopertach.

Komisyjne otwarcie i rozpatrzenie ofert - jak informuje nas Prezydium MRN - nastąpi w dniu 12 bm. o godzinie 13. Jednakowoż MZGKIM zastrzegł sobie swobodny wybór oferty w zależności od oferowanej ceny i gwarancji dostawy. Może też odstąpić od przetargu w wypadku, gdy żadna ze złożonych ofert nie będzie odpowiadać stawianym wymogom.



Jak grzyby po deszczu, tak w ostatnim czasie otwierają się nowe sklepy w Rzeszowie. Niedawno przy ulicy Matejki otwarto sklep z artykułami gospodarstwa domowego.  
Foto - Kopeć

### „W Rzeszowie czuję się jak u siebie w domu”

mówi  
Barbara Bittnerówna

I znów jestem w hotelu, i znów w tym samym celu (oho, zaczynam rymować). Nie powiem, że zawód reporterki należy do nieprzyjemnych. Za chwilę będę rozmawiała z Barbarą Bittnerówną, a to kobieta co się zowie...  
- Rzeszowska publiczność oczarowana jest Pani występem - zaczęłam - to też chciałbym się dowiedzieć o Pani czegoś więcej. Przede wszystkim w imieniu wielbicieli Pani talentu z naszęgo województwa, składam Pani oraz Państwu Grucy - serdeczne gratulacje z powodu zdobycia I nagrody w Międzynarodowym Konkursie Tańca w Vercelli we Włoszech... no, a teraz proszę o wrażenia z tego konkursu.

- Do Vercelli wyjechałam z Grucą jako obserwatorki. Dopiero na miejscu, za namową przyjaciół zdecydowaliśmy się zgłosić swój udział w konkursie. Jakkolwiek lista zgłoszeń była już zamknięta, organizatorzy ustosunkowali się do nas nadzwyczaj życzliwie i wyznaczili nam ponadplanowy termin. Pokazaliśmy nasz stary repertuar i okazało się, że właśnie nam przyznano I nagrodę.

W Vercelli byliśmy pierwszymi polskimi tancerzami, występującymi po wojnie we Włoszech.  
- A więc, propaganda polskiej sztuki doskonała.

- Tak myślę.  
- Czy konkurs w Vercelli był silnie obsadzony?

- A tak. Brało w nim udział wielu wybitnych artystów z 43 krajów. Najsilniejszymi konkurentami byli dla nas Węgrzy i Francuzka.  
- Czy przywiozła Pani z Włoch jakieś osobiste przeżycia?

- Owszem. W czasie trwania konkursu odwiedził nas przedstawiciel telewizji z Mediolanu i zaproponował nam występ telewizyjny. Zgodziliśmy się. Jakież jednak było nasze zdziwienie, gdy po występie wypłynęło nam o 50 tys. lirów więcej niż przewidywała umowa, bo audycja była nadzwyczaj udana. Było to zdziwienie z cyklu tych: przyjemniejszych... Z piękną słoneczną Italią przywiozłam do kraju tyle wrażeń, że gdybym je chciała wszystkie po kolei wyliczyć nie starczyłoby nam na to czasu do jutra...  
- Zmieniły więc temat rozmowy: Po raz który z rzędu odwiedza pani Rzeszów?

- Po wojnie jesteśmy tu już z mężem po raz trzeci. Ja natomiast występowałam w Rzeszowie - zdaje się było to w sali „Sokola” - jeszcze jako mała dziewczynka w 1938 roku. Przyjechałam wówczas ze Łowicza, gdzie stawiałam pierwsze kroki, na scenie. Po południu tańczyłam na występie dla dzieci, a wieczorem na imprezie rozrywkowej ze Szczepkiem i Tonikiem.

- A więc czuje się Pani w Rzeszowie jak w domu?

- Coś w tym sensie. Spojrzałam na zegarek. Do czasu odjazdu pociągu pozostało jeszcze 10 minut. Lesław Finze ubrany już w płaszcz czekał cierpliwie na małżonkę. Należało więc skończyć wywiad. Jeszcze ostatnie pytanie.  
- Jaki macie Państwo plan obiadów?

- Jasio, Krosno, Sanok, Tarnów - a w najbliższym czasie: Czechosłowacja - od powiedział za małżonkę Lesław Finze, bo Barbara Bittnerówna podbiega do okna, aby zapakować pozostawioną jeszcze grzałkę elektryczną.  
Rozmawiał: J. WOŹNIAK

#### Ogłoszenia drobne

##### Podziękowanie

WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie kier. szkoły w Rudnie Malej, ś.p. Stefana Hermana, a to: Kolegom, Koleżankom, Przyjaciółom, Znajomym Zmarłego, Ochotniczej Straży Pożarnej i miejscowej ludności która dała serdeczne podziękowanie żona i rodzina. G-115/1

##### Kupno

KUPIMY NOŻ SZTORCOWY ELEKTRYCZNY MARKI Fka, lub inny podobny (płacimy gotówką). Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Naprzód” w Sanoku. K-186/6

### KONKURS

#### ZBIERAMY MAKULATURĘ DLA PRZEMYSŁU 10.000 NAGROD

przewidzianych dla dostawców makulatury. Motocykle i rowery, meble, radia, adaptery... Kupony do losowania nagród wydawac będą punkty skupu przemysłowych surowców wtórnych. Za każdy kupon należy dostarczyć: 2 kg makulatury w postaci zużytych czasopism, gazet, książek i zeszytów albo 3,5 kg makulatury mieszanej różnych gatunków. Ogólnopolski KONKURS ogłaszają w dniach od 15 marca do 15 maja 1957 roku.

Redakcja „EXPRES WIECZORNY” Centralny Zarząd Przem. Surowców Wtórnych. K-202/1

### GLUCHOŁASKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO - GALANTERYJNEGO

w Gluchołazach, ul. Kopernika 1

#### oferują

do sprzedaży dla handlu detalicznego osobom prywatnym i spółdzielczym - KOSZYCZKI OZDOBNE z CELULOIDU różnego rozmiaru, produkowane przez Zakład w ramach produkcji ubocznej. Zamówienia należy kierować na powyższy adres. K-201/1

### NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa”. Redakcja Kolegium. - Adres redakcji Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).  
Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, dział informacji 13-98, dział publicystyki wewnętrznej 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91, Delegatura RSW „Prasa” tel. 18-56, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, administracja wewn. 92, oddziały redakcji: Przemysł, Rynek tel. 27-00, Krosno, ul. Nowotki 10 tel. 499.  
Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł.  
Druk Rzesz. Zakłady Graficzne S-10



CO PODAMY DZIS NA OBIAD?  
ZUPA jarzynowa z kaszą perlową.  
KOTLETY ziemniaczane, sos grzybowy.  
KOMPOT.

PRZEPIS NA KOTLETY: 1 kg ziemniaków gotowanych zmielić w maszynce, połączyć z usmażoną na tłuszczu cebulą, wbić jedno jajko, osolic, wymieszać. Wyłożyć ziemniaki na posypaną mąką stolnicą, formować kotlety. Posypać tartą bułką i smażyć na gorącym tłuszczu.

PRZEPIS NA SOS: 2 dkg grzybów ków zagotować, gdy będą miękkie wyjąć, drobno posiekać, przygotować rumianą zasmażkę, rozpróżdzić smakiem z grzybków, wrzucić posiekane grzybki, zalać smietaną, osolic i razem zagotować.